

Zapobieganie kryzysom

Autor: **Murray Rothbard**

Część książki [Wielki Kryzys w Ameryce](#) (Rozdział 1)

Oczywiście lepiej jest zapobiec kryzysowi, niż go doświadczyć. W czasie depresji rząd powinien realizować politykę leseferyzmu. Co jednak rząd powinien zrobić, żeby zapobiec depresji? Ziarno przyszłej depresji zostaje zasiane w trakcie ekspansji kredytowej, toteż rząd powinien robić wszystko, żeby zatrzymać inflacyjną ekspansję kredytową. Zastosowanie się do tej wskazówki nie nastęrcza wielkich trudności, gdyż polegałoby na powstrzymaniu się rządu od wywoływania inflacji. Rząd jednak jest instytucją z natury inflacjogenną i to on najczęściej inicjował, stymulował i kierował inflacyjnym boorem, gdyż udało mu się w ciągu wielu stuleci przejąć kontrolę nad systemem pieniężnym. Prawo drukowania pieniądza (a także „drukowania” depozytów bankowych) zapewnia mu źródło łatwych przychodów. Inflacja jest formą opodatkowania, gdyż rząd tworzy nowe pieniądze z niczego tylko po to, by użyć ich do przelicytowania prywatnych podmiotów w konkurowaniu o zasoby. Tymczasem osobom prywatnym grozi ciężka kara za podobne „falszerstwo”. Inflacja jest zatem wygodnym substytutem opodatkowania, z którego korzystają rząd i wybrane przez niego grupy. Jest to substytut wyrafinowany, gdyż społeczeństwo może nie zauważyć jego istnienia, tym bardziej, że robi się wszystko, by konsekwencje inflacji były niewidoczne. Poza tym winą za wzrost cen, który jest nierozłącznie związany z inflacją, rząd może obarczyć całe społeczeństwo lub niektóre niepopularne grupy, np. przedsiębiorców, spekulantów lub obcokrajowców. Tylko znajomość solidnej teorii ekonomii pozwoliłaby społeczeństwu trafnie przypisać odpowiedzialność za inflację rządowi. Jest jednak mało prawdopodobne, by taka wiedza ekonomiczna stała się powszechna.

To prawda, że prywatne banki mogą samodzielnie zwiększać podaż pieniądza, emitując więcej roszczeń do pieniądza bazowego (złota albo rządowego papieru) niż mogą zaspokoić. Depozyt bankowy stanowi ekwiwalent kwitu magazynowego na gotówkę. W zamian za ten kwit bank zobowiązuje się na

każde żądanie klienta wypłacić mu ze swojego skarbcza pieniądze. W systemie „bankowości opartej na rezerwach cząstkowych” emitowane są kwity, za które bank nie może wypłacić gotówki. Tymczasem, jak dowiódł Mises, bez pomocy rządu prywatne banki nie mogłyby znacznie zwiększyć podaży pieniądza¹. Po pierwsze, nowo wyemitowane przez bank kwity bez pokrycia lub pseudokwity (bez pokrycia w gotówce) trafiałyby wkrótce do rąk klientów innych banków, którzy przedstawialiby je do wykupu. Im mniej klientów ma bank, tym mniejsze są możliwości emisji pseudokwitów. Co prawda wszystkie banki mogłyby się umówić, że będą wspólnie dokonywać ekspansji w tym samym stopniu, jednak takie porozumienie byłoby trudne do zrealizowania. Po drugie, banki byłyby ograniczone w emisji pieniądza bez pokrycia przez to, w jakim stopniu społeczeństwo woli korzystać z pieniądza bazowego niż z depozytów i kwitów bankowych. Po trzecie, ograniczałoby je zaufanie klientów, które mogłyby utracić wskutek runu.

Zamiast zapobiegać inflacji, zakazując bankowości opartej na rezerwach cząstkowych jako nieuczciwej, wszystkie rządy postanowiły kierować się odmienną logiką. Zaczęły krok po kroku usuwać wolnorynkowe ograniczenia ekspansji kredytu bankowego i przyznały sobie prawo kierowania inflacją. Sztucznie zwiększały zaufanie społeczeństwa do banków, zachęcały do używania papierowego pieniądza i depozytów zamiast złota (w końcu je delegalizując) oraz zgromadziły wszystkie banki pod jednym dachem, żeby umożliwić im skoordynowaną ekspansję. Najważniejszym narzędziem służącym osiągnięciu tych celów była bankowość centralna. Początki bankowości centralnej w Ameryce sięgają 1913 roku, kiedy powstał System Rezerwy Federalnej. Wprowadzenie bankowości centralnej umożliwiło centralizację dysponowania złotem i przeniesienie kruszcu do rządowych skarbców, co znacznie zwiększyło krajową bazę ekspansji kredytowej². Bank centralny czuwa również nad wspólnymi działaniami podejmowanymi przez banki, które trzymają swoje rezerwy na rachunkach depozytowych w banku centralnym, a nie w złocie. Po ustanowieniu banku centralnego prywatne banki nie muszą już uwzględniać w swoich

¹ Zob. Mises, *Ludzkie działanie*, s. 368–381; idem, *Theory of Money and Credit*, New Haven, Conn. 1953.

² Kiedy złoto, stanowiące wcześniej rezerwy banków, zostaje przeniesione do nowo powstałego banku centralnego, który stosuje rezerwę cząstkową, wtedy rośnie całkowita baza kredytowa i potencjalna podaż pieniądza. Zob. C.A. Phillips, T.F. McManus i R.W. Nelson, *Banking and the Business Cycle*, New York 1937, s. 24 i n.

działaniach własnych rezerw złota. Wszystkie banki są teraz ze sobą powiązane i poddane regulacjom banku centralnego. Ponadto bank centralny pełni funkcję „pożyczkodawcy ostatniej instancji” dla banków, które znajdują się w tarapatkach, co znacznie zwiększa zaufanie społeczeństwa do systemu bankowego. Wszyscy milcząco zakładają, że rząd nigdy nie pozwoli, aby upadł bank centralny, będący jego organem. Gdyby nawet obowiązywał standard złota, bank centralny nie musi zbytnio martwić się o to, że obywatele zechcą wypłacić depozyty w złocie. Jego obawy może budzić tylko ewentualny odpływ złota do innych krajów (tj. do nie-klientów banku centralnego).

Rząd zagwarantował Rezerwie Federalnej kontrolę nad bankami przez: 1) przyznanie Systemowi Rezerwy Federalnej monopolu na emisję banknotów; 2) nałożenie na wszystkie istniejące „banki krajowe”³ obowiązku przystąpienia do Systemu Rezerwy Federalnej i trzymania wymaganych prawem rezerw w formie depozytów w Rezerwie Federalnej⁴; 3) ustanowienie stopy rezerw obowiązkowych, które banki trzymają w formie depozytów w Rezerwie Federalnej, w stosunku do depozytów bankowych (czyli pieniędzy posiadanych przez społeczeństwo). Ustanowienie Systemu Rezerwy Federalnej było działaniem inflacjogennym, gdyż bezpośrednio przyczyniło się do obniżenia stopy rezerw⁵. Rezerwa Federalna mogła więc kontrolować wolumen pieniądza, zarządzając dwoma czynnikami: poziomem rezerw bankowych i stopą rezerw obowiązkowych. Rezerwa Federalna może zarządzać poziomem rezerw bankowych (później wyjaśnimy, w jaki sposób), a rząd ustanawia stopę rezerw.

³ Bank krajowy – każdy prywatny bank komercyjny w Stanach Zjednoczonych, zarejestrowany i nadzorowany przez rząd federalny oraz zrzeszony w Systemie Rezerwy Federalnej [przyp. tłum.].

⁴ Wiele „banków stanowych” postanowiło przystąpić do Systemu Rezerwy Federalnej z powodu patriotycznych apeli i oferty darmowych usług. Jednak nawet banki, które tego nie zrobiły, są de facto kontrolowane przez System, gdyż aby uzyskać pieniądź papierowy, muszą trzymać rezerwy w którymś z banków członkowskich.

⁵ Szacuje się, że przeciętne rezerwy banków przed 1913 r. wynosiły około 21 procent. W połowie 1917 r., kiedy System Rezerwy Federalnej w pełni się ukształtował, przeciętne rezerwy wynosiły 10 procent. Phillips et al. szacują, że na skutek inflacjogennego oddziaływania Systemu Rezerwy Federalnej możliwości ekspansyjne systemu bankowego wzrosły trzykrotnie. Zatem te dwa czynniki (oddziaływanie Systemu Rezerwy Federalnej i rozmyślne obniżanie stopy rezerw obowiązkowych) razem wzięte przyczyniły się do sześciokrotnego zwiększenia potencjału monetarnego amerykańskiego systemu bankowego. Zob. Phillips et al., *Banking and the Business Cycle*, s. 23 i n.

Tymczasem w rzeczywistości kontrola nad podażą pieniądza nie jest doskonała, gdyż banki mogą utrzymywać „rezerwy ponadnormatywne”. W normalnej sytuacji jednak banki, pamiętając o istnieniu pożyczkodawcy ostatecznej instancji i dążąc do zysku przez zwiększanie poziomu swoich aktywów i depozytów, będą udzielać tylu pożyczek, na ile pozwala im wysokość stopy rezerw obowiązkowych.

Chociaż nieuregulowana bankowość prywatna podlegałaby ścisłym ograniczeniom uniemożliwiającym jej nadmierną ekspansję i nie mogłaby wywoływać tak dużej inflacji jak bank centralny⁶, to najprostszą metodą zapobieżenia inflacji jest zdelegalizowanie bankowości opartej na rezerwach częściowych i wprowadzenie stuprocentowej rezerwy dla wszystkich banknotów i depozytów. W systemie nieuregulowanej czy „wolnej” bankowości mało prawdopodobne jest powstanie karteli bankowych. Nie zmienia to jednak faktu, że takie kartele mogą powstać. Profesor Mises, zdając sobie sprawę z ekonomicznej przewagi pieniądza mającego stuprocentowe pokrycie w złocie nad wolną bankowością, pozostał jednak zwolennikiem wolnej bankowości, gdyż uważał, że rząd, wprowadzając wymóg stuprocentowych rezerw, zwiększyłby kontrolę nad bankowością i mógłby z łatwością zmienić ten wymóg, żeby realizować politykę inflacji⁷. Jednak wymóg utrzymywania stuprocentowej rezerwy w złocie nie ma nic wspólnego z administracyjną kontrolą wprowadzaną przez rząd. Wymóg ten immanentnie zawiera się w postulowanym przez libertarianizm prawnym zakazie oszustwa. Powszechnie uważa się – wyjątkiem są tu skrajni pacyfiści – że użycie przemocy przeciwko osobie lub jej własności powinno być uznane za bezprawne, a agencje, działając zgodnie z tym powszechnym prawem, powinny chronić nietykalność osobistą i prywatną własność. Libertarianie, czyli zwolennicy leseferyzmu, uważają, że „rządy” powinny pełnić funkcję wyłącznie agencji obronnych. Oszustwo nie różni się

⁶ Groza „dzikiej bankowości” w Ameryce przed wojną secesyjną brała się z oddziaływania dwóch czynników, których przyczyną były działania rządu, a nie system wolnej bankowości: 1) rządy stanowe od powstania systemu bankowego w 1814 r., w tym również w czasie każdej paniki, pozwalały bankom prowadzić działalność, udzielać pożyczek, ściągać je itd. bez konieczności wypłacania kruszcu, czyli, krótko mówiąc, banki posiadały przywilej prowadzenia działalności bez konieczności spłaty swoich zobowiązań; 2) zakaz otwierania przez banki filii w innych stanach (istniejący do tej pory), a także kłopoty z transportem utrudniały bankom natychmiastowe wymienianie banknotów emitowanych przez banki znajdujące się w bardziej odległych miejscach.

⁷ Mises, *Ludzkie działanie*, s. 376–377.

niczym od kradzieży, gdyż dochodzi do niego, kiedy jedna ze stron umowy dotyczącej wymiany rozmyślnie jej nie wypełnia, chociaż odebrała już własność od drugiej strony. Banki, które emitują kwity potwierdzające tytuł własności do nieistniejącego złota, w rzeczywistości dopuszczają się oszustwa, gdyż niemożliwe jest, aby wszyscy właściciele (roszczeń do złota) otrzymali swoją prawną własność. A zatem zakazu stosowania takich praktyk nie można uznać za ingerencję rządu w wolny rynek, gdyż pozostaje on w zgodzie z wolnorynkowym wymogiem prawnej ochrony własności przed atakiem^{8,9}.

Jaką politykę powinien realizować rząd w latach dwudziestych? Co powinien zrobić, żeby zapobiec krachowi? Najlepiej by postąpił, gdyby zlikwidował System Rezerwy Federalnej i ustanowił pieniądz mający stuprocentowe pokrycie w złocie. Ewentualnie mógłby zlikwidować Rezerwę Federalną i znieść wszelkie regulacje dotyczące funkcjonowania banków prywatnych, które jednak miałyby obowiązek ogłosić natychmiastowe bankructwo, gdyby nie były w stanie wymienić swoich banknotów i depozytów na złoto. Jaką politykę powinien prowadzić rząd, gdyby jednak nie udało mu się wprowadzić tych drastycznych rozwiązań, a System Rezerwy Federalnej dalej by istniał? Powinien zachować czujność i nie dopuszczać do inflacyjnej ekspansji kredytowej ani (tym bardziej)

⁸ Często się słyszy, że banki po prostu liczą na to, iż nie wszyscy ludzie będą chcieli jednocześnie wypłacić swoich depozytów w tym samym momencie, i działają podobnie jak inżynierowie projektujący most, którzy zakładają, że nie wszyscy mieszkańcy miasta będą chcieli w tej samej chwili przez niego przejść. Jednak te dwie sytuacje są zupełnie różne. Ludzie przechodzący przez most korzystają z usługi i w przeciwieństwie do deponentów nie próbują wziąć w posiadanie własności należnej im prawnie. Bardziej pasowałoby tu porównanie z malwersantami, którzy nie zostaliby złapani, gdyby ktoś przypadkiem nie sprawdził ksiąg. Do przestępstwa dochodzi wtedy, kiedy popełniana jest kradzież bądź oszustwo, a nie wtedy gdy zostaje ono ostatecznie wykryte.

⁹ Libertariański system prawny prawdopodobnie zrównywałby „ogólne kwity depozytowe” (które zezwalają magazynowi na zwrócenie deponentowi dowolnego homogenicznego dobra) ze „szczególnymi kwitami depozytowymi”, które, jak np. konosamenty, kwity zastawne, kwity składowe itd., stanowią tytuły własności do konkretnych i określonych obiektów. Jak stwierdził Jevons, „powszechną zasadą prawną stało się to, że nadanie lub przekazanie dóbr, które nie istnieją, jest nieważne” (zob. W. Stanley Jevons, *Money and the Mechanism of Exchange*, London 1905, s. 207–212). Doskonałe omówienie problemów związanych z pieniądzem mającym częściowe pokrycie można znaleźć w: Amasa Walker, *The Science of Wealth*, wyd. 3, Boston 1867, s. 126–132, a zwłaszcza s. 139–141.

jej nie wspierać. Widzieliśmy, że Fed – System Rezerwy Federalnej – nie ma całkowitej kontroli nad pieniądzem, ponieważ nie może zmusić banków, aby udzielały tyłu pożyczek, na ile pozwala im wysokość stopy rezerw obowiązkowych, jednak całkowicie kontroluje system bankowy w kwestii zapobiegania inflacji. Ponieważ Fed może zmniejszać rezerwy banków wedle własnego uznania, tym samym więc może zmusić banki, aby zaprzestały inflacji, a nawet, jeśli okaże się to konieczne, zmniejszyły podaż pieniądza. Zmniejszając poziom rezerw bankowych lub zwiększając stopę rezerw obowiązkowych, rząd federalny mógł w latach dwudziestych i może również dzisiaj zapobiec wzrostowi podaży pieniądza i kredytu. Choć Rezerwa Federalna nie kontroluje bezpośrednio kreacji pieniądza przez banki oszczędnościowe, kasy oszczędnościowo-kredytowe i towarzystwa ubezpieczeń na życie, to dokonywaną przez nie ekspansję kredytową można zrównoważyć, wywierając deflacyjną presję na banki komercyjne, tym bardziej, że to właśnie depozyty banków komercyjnych tworzą bazę monetarną dla kredytów udzielanych przez inne instytucje finansowe, a także stanowią najbardziej aktywną część podaży pieniądza. Ze względu na to, że System Rezerwy Federalnej ma absolutną władzę nad krajowym pieniądzem, rząd federalny od 1913 roku każdorazowo ponosi pełną odpowiedzialność za inflację. Banki nie mogą z własnej woli prowadzić inflacji, gdyż do ekspansji kredytowej może dojść tylko za przyzwoleniem i z poparciem rządu federalnego i podległych mu władz Rezerwy Federalnej. Od 1913 roku banki są w rzeczywistości pionkami rządu. Winę za ekspansję kredytową i następującą po niej depresję ponosi tylko i wyłącznie rząd federalny¹⁰.

¹⁰ Niektórzy autorzy rozwodzą się nad tym, że System Rezerwy Federalnej jest „własnością” banków członkowskich, co należy uznać za prawną fikcję. W istocie chodzi tylko o to, żeby banki wpłacały podatki, z których Rezerwa Federalna finansowałaby dla nich pomoc. Jeśli banki prywatne są rzeczywiście „właścicielami” Fedu, to dlaczego jego urzędników mianuje rząd, a jego „właściciele” są przymuszeni przez prawo do „posiadania” Zarządu Rezerwy Federalnej? Banki Rezerwy Federalnej należy po prostu uznać za agencje rządowe.